



Przedstawiamy kulika

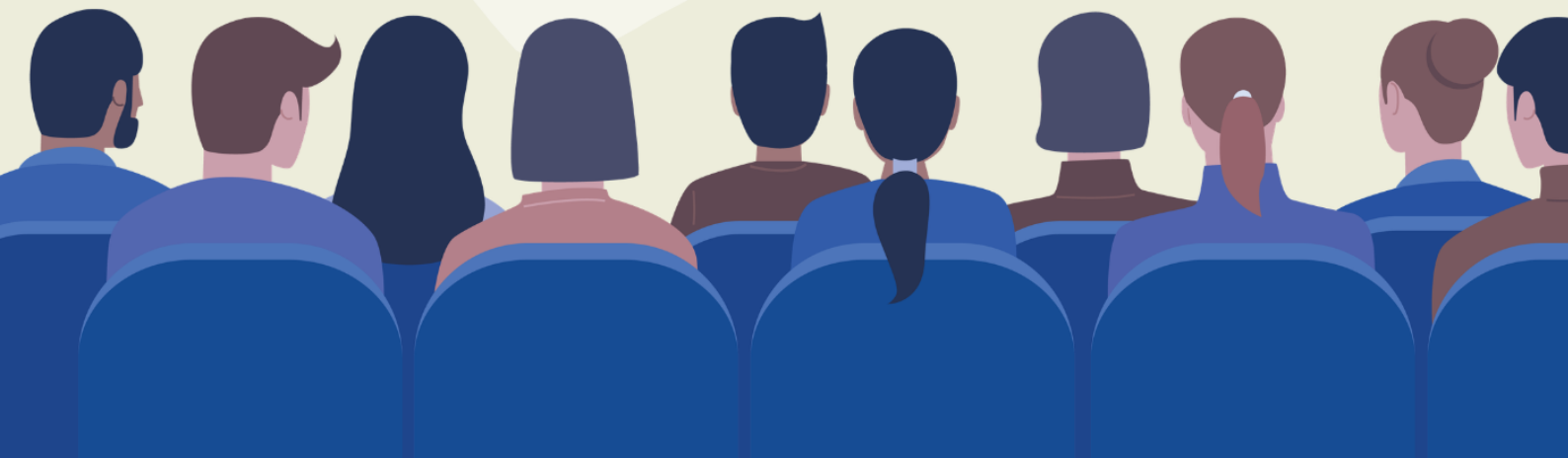
Scenariusze przedstawień w ramach
projektu **Kulik WIELKI zagrożony**
Ochrona kulika wielkiego
Numenius arquata w Polsce.



Dofinansowane przez
Unię Europejską



NARODOWY FUNDUSZ
OCHRONY ŚRODOWISKA
i GOSPODARKI WODNEJ



SPIS TREŚCI

• Wstęp	2
• Scenariusz I - Ballada o Kuliku	3
• Scenariusz II - Mieszkańcy łąki	14
• Scenariusz III - Wiosna na łące	21

WSTĘP

Czy wiecie, że kulik wielki to jeden z najbardziej zagrożonych ptaków w Polsce? W naszym kraju gniazduje tylko około 200 par tego gatunku. Jego los zależy od działań ochronnych, ale także od świadomości ludzi. Chcemy, poprzez sztukę teatralną zwrócić uwagę na ten niezwykle gatunek.

Oddajemy w Wasze ręce przykładowe scenariusze przedstawień, które powstały w ramach projektu LIFE „Kulik WIELKI zagrożony. Ochrona kulika wielkiego *numenius arquata* w Polsce”.

Zachęcamy do kreatywnego korzystania z przygotowanych przez nas materiałów. Gotowe scenariusze mają różny stopień trudności. Dodatkowo możecie mieszać ze sobą fragmenty tekstów, dopisywać dialogi, dodawać bohaterów, skracać kwestie dostosowując je do swoich możliwości, wplatać piosenki.

Udostępniamy również propozycje kostiumów do samodzielnego przygotowania. Opracowaliśmy wzory masek – prostych do wykonania i efektownych elementów przebrań. Pozostałe gadżety, jak kalosze czy stroje terenowe, nie będą trudne do skompletowania.

Zachęcamy do odwiedzenia naszej strony internetowej poświęconej projektowi: www.lifekulik.pl. Znajdziecie tu informacje o kuliku wielkim i naszych działaniach. Zapraszamy też do śledzenia naszego profilu na Facebooku <https://www.facebook.com/profile.php?id=100064559359161> i kanału na Youtube <https://www.youtube.com/@ptoporgpl> (zakładka wideo).



Ballada o Kuliku

SCENARIUSZ PRZEDSTAWIENIA

Autorka: Dominika Piotrowska

Scenariusz powstał w ramach projektu
Kulik WIELKI zagrożony. Ochrona kulika
wielkiego *Numenius arquata* w Polsce.

Występują:

- o narrator
- o samica kulika
- o samiec kulika
- o pisklęta kulika
- o ornitolog I/ ornitolożka I
- o ornitolog II/ ornitolożka II
- o dwaj uczniowie lub uczennice
- o rolnik
- o dziecko
- o wrona

Rekwizyty:

- o maski kulików
- o gniazdo kulików z czterema jajami
- o lornetki, terenowe stroje i kalosze dla ornitologów
- o plecaki dla uczniów
- o kraciasta koszula lub bezrękawnik dla rolnika
- o kartonowe pudła na wypuszczane kuliki

Aktorzy przygotowują maski, stroje kulików i pozostałe rekwizyty według załączonych wzorów. Mogą wykorzystać do tego kolorowe brystole lub filc. Elementy stroju można też wykonać np. z białego bloku technicznego lub tektury i pomalować farbami. Uczestnicy przedstawienia kompletują stroje terenowe – kalosze, czapki z daszkiem, polary, bezrękawniki i lornetki.

BALLADA O KULIKU

Wprowadzenie może być czytane z kartki w całości przez jednego aktora lub z podziałem na części przez kilku aktorów po kolei.

Prolog:

Kiedy dolinę mrok już spowije, a blady księżyc wyrzy zza chmury,
złożonym jajom oraz pisklętom grożą kły lisów i ich pazury.
Wśród traw i turzyc cicho przemyka, węsząc wokół szuka ofiary...
Kiedyś przeszkodą był trudny teren – półdzikie bagna, wielkie moczary.

Dzisiaj po łąkach często koszonych, przyciętych równo, niczym trawniki,
łatwo poruszać się drapieżnikom, łatwo odnaleźć młode kuliki.
A oprócz lisów bardzo poważne niebezpieczeństwo niosą jenoty,
wizon i szopy – tak zwane IGO¹, węsające się psy i koty.

Pocięte siatką rowów przestrzenie, w których co roku brakuje wody.
Nie ma rozlewisk i starorzeczy, już nie stanowią żadnej przeszkody.
Wielkie połacie skoszonej łąki nie zostawiają ptakom schronienia.
Trwa wyścig z czasem! Potrzeba działań! Nie ma już chwili do roztrwonienia!

¹ IGO – inwazyjne gatunki obce

Dlatego pomysł taki się zrodził, żeby zatrzymać groźne zjawisko,
rozpocząć projekt czynnej ochrony, wziąć się do pracy, dać z siebie wszystko.
Tak więc zebrali się specjaliści z dwóch znanych polskich organizacji,
największy polski park narodowy, przedstawiciele administracji.

Złożyli wniosek aż do Brukseli, gdzie urzędnicy dzielą fundusze.
Ci pozytywnie odpowiedzieli, przelali środki i projekt ruszył.
Żeby móc chronić jakiś gatunek, trzeba zapewnić dobre siedliska.
Sprawa dotyczy także kulików – dla przyrodników rzecz oczywista.

W ostatnich latach dużym problemem są długotrwałe, dotkliwe susze.
W takich warunkach siedliska ptaków, rzecz zrozumiała, uciepieć muszą.
Dlatego trzeba postawić tamę kopaniu rowów odwadniających!
Czas się przestawić na budowanie: oczek, zastawek, progów piętrzących!

Więcej wilgoci zawartej w glebie stanowi korzyść też dla rolnika.
To więcej trawy i więcej siana, więcej kiszonki..., a dla kulika
to odpowiednia baza żerowa – to bezkręgowce żyjące w glebie.
Bujna roślinność to też osłona dla jaj i piskląt. Któż o tym nie wie?!

Problem w tym wszystkim, co warto wiedzieć, polega głównie lub tylko na tym,
że nazbyt wczesne skoszenie łąki przynosi lęgom kulików straty.
W tym właśnie celu obowiązują ptasie pakiety, ekoschematy,
tak by rolnikom zrekompensować późne koszenie poprzez dopłaty.

Gdy ornitolog wyruszy w teren, to porozmawiać może z rolnikiem,
ale nie sposób jest się dogadać z czującym ciągły głód drapieżnikiem.
Chociaż i na to znajdzie się sposób – gniazdo kulika można ogrodzić
oraz podłączyć siatkę do prądu, żeby drapieżnik już nie podchodził.

A co poradzić, gdy zagrożenie spada na ptaki dosłownie z nieba?
Kruki i wrony to duży problem, tu radykalnie zadziałać trzeba.
Zawsze potrzebne jest zezwolenie, żeby móc wybrać jaja kulika,
potem umieścić w inkubatorze², a przed wykluciem hyc! – do klujnika³.

Stamtąd już prosta droga na zewnątrz – w dużej wolierze uczą się życia.
Tu są karmione i szybko rosną, w nocy korzystać mogą z ukrycia.
A gdy gotowe są do wylotu, wszystkie dostają komplet obrączek,
potem już tylko krótka przejażdżka i wypuszczane są na ich łące.

² inkubator – urządzenie, w którym zapewnione są odpowiednie warunki, takie jak wilgotność i temperatura, potrzebne do rozwoju zarodków w jajach, inkubator zastępuje wysiadującą samicę.

³ klujnik - urządzenie, w którym z jaj zaczynają się wydostawać pisklęta, tu także zapewniona jest odpowiednia wilgotność powietrza i temperatura.

Mają za sobą krytyczny okres. Zdolność do lotu to duży atut!
Lecz mimo wszystko muszą być czujne, by stawiać czoła wrogiemu światu.
Przed nimi długa droga w nieznane, którą to razem będą przemierzać,
a potem spędzą ponad dwa lata gdzieś na zachodnich morskich wybrzeżach.
Tam brodząc w płytkich przybrzeżnych wodach i przemierzając rozległe plaże
będą dojrzewać, aż instynkt w miejsce skąd tam przybyły powrócić każe.
Zajmą rozległe, płaskie rewiry, połączą w pary, odbędą toki⁴...
Co będzie dalej? Zależy od nas. Więc podejmujemy właściwe kroki!

Scena 1

Podczas odgrywania sceny w tle można puścić głos kulika. W drodze do szkoły spotyka się dwóch kolegów (mogą być koleżanki), mają plecaki, są ciepło ubrani, bo to początek kwietnia, zaczynają rozmowę:

- uczeń 1: *Cześć! Co tam słychać?*
- uczeń 2: *A nic. Chociaż... Słyszałem wczoraj coś dziwnego. Zapomniałem klucza od domu i poszedłem pochodzić po drodze za wioską. I słyszę jakiś dziwny głos, jakby jęczenie.*
- uczeń 1: *Nie bałeś się? Ja bym uciekał.*
- uczeń 2: *No, trochę się przestraszyłem. Ale patrzę, a to ptak. Duży. Przeleciał i usiadł na łące.*
- uczeń 1: *Ciekawe co to za gatunek?*
- uczeń 2: *Nie mam pojęcia. Miał długie nogi, ciało... ja wiem, jak kura, tylko z dłuższą szyją. Ale najdziwniejszy miał dziób – długi i zakrzywiony do dołu.*
- uczeń 1: *Ja chyba wiem co to było! To kulik. Ornitolodzy w tamtym roku dali mojemu tacie komiks, a on dał mi do poczytania. To super rzadki ptak. Chodź! Pokaż mi, gdzie go widziałeś.*
- uczeń 2: *A nie spóźnimy się na lekcje?*
- uczeń 1: *Mamy jeszcze chwilę.*
- uczeń 2: *Chodźmy tędy!*

⁴ toki – ptasie zaloty; u kulików wielkich odbywają się w powietrzu i na ziemi. W ich trakcie samce popisują się głośnym śpiewem, latając nad terenem lęgowym, co ma na celu przyciągnięcie samic i oznaczenie terytorium. Para wygrzebuje też dołek na gniazdo i wyściela go źdźbłami traw.

Scena 2

Narrator:

Na pięknej, rozległej polanie przysiadła dziś para kulików.
Nie widać tu ludzi i bydła, nie słysząc tu ryku silników.
Spomiędzy wyschniętych źdźbeł trawy wypęta już zieleń soczysta,
Jest rzeka, co wije się wolno, w niej ryby i woda przejrzysta.
Nad tąką już tylko jest niebo – błękitne, bezkresne i czyste,
i brzmia zawieszona w przestrzeni skowronków piosenki perliste.
Choć ranek znów wita je szronem, po nocy wciąż długiej i zimnej,
to para kulików bez zwłoki zaczyna wieść życie rodzinne.

Samiec kulika:

Ku-lik, ku-lik moja miła!
Czajka gniazdko wymościła.
Wijmy i my, wijmy i my!
Przyszła wiosna! Dość już zimy!
Może tutaj, przy tej kępie,
w części łąki mniej dostępnej?
Mały dołek wyścielimy,
a w nim jaja swe złożymy!

Samica kulika:

Tak kochany, tak kochany!
Wcielmy w życie nasze plany.
Ja też marzę o pisklętach!
Jestem chętna i przejęta.
Do roboty! Czas ucieka!
Kwiecień w pełni. Po co zwlekać?

Samiczka kulika siada na gnieździe, stęka z wysiłku. Po kolei pojawiają się cztery zielonkawe, nakrapiane na brązowo jaja.

Scena 3

Kuliki nie zdają sobie sprawy z tego, że są podglądane. Z polnej drogi obserwują je dwie osoby. Oboje trzymają w dłoniach lornetki. To ornitolodzy. Chcą dowiedzieć się, gdzie ptaki założyły gniazdo.

Ornitolog 1: Mam!!! Wystaje głowa kulika.

Ornitolog 2: Super! Musimy ogrodzić to gniazdo zanim lisy się nim zainteresują.

Ornitolog 1: Dobrze, że mamy numer do rolnika. Już do niego dzwonię.

Ornitolog 2: Ok. Dzwon.

Ornitolog 1: Dzień dobry panie Stanisławie. Kuliki już są na pana łące. Możemy ogrodzić gniazdo siatką elektryczną? Dziękuję. Do widzenia.

Ok. Można będzie grodzić jeśli są już jaja.

Ornitolog 2: Świetnie! Później sprawdzimy jeszcze miejsce, w którym było gniazda z jednym jajkiem. Ogrodzimy je.

Ornitolog 1: Chodźmy!

Narrator:

Kuliki tak mają w zwyczaju,
że cztery jajeczka składają.
Te, w małym dołku na łące
chronią barwy maskujące
– nakrapiane, zielonkawe
dobrze wtapiają się w trawę.

Wyzwaniem jest więc nie lada,
by patrząc, gdzie kulik siada
odkryć, gdzie gniazdo ukryte,
i większym wykazać się sprytem,
niż lisy, jenoty i wrony
i poddać to gniazdo ochronie.

Więc gdy już się gniazdo wyhaczy,
należy dyskretnie oznaczyć.
A gdy się pojawi zniesienie,
to czas na staranne grodzenie.
I co z uprzejmości wynika,
wyłącznie za zgodą rolnika.

Płotek z siatki pod napięciem
to poważne przedsięwzięcie.
Chroni jaja i pisklęta,
odstrasza drapieżne zwierzęta.

Scena 4

Narrator:

Wśród traw, które pną się ku słońcu, na gnieździe usiadła samica.

Ponieważ zamienia się z samcem, nie czuje się jak niewolnica.
Aż w końcu, po czterech tygodniach, długiego wyczekiwania,
z jednego z jaj daje się słyszeć cichutkie popiskiwania.
Zaczyna też pękać skorupka (kruszona jest zębem jajowym).
I tak oto pierwszy z pisklaków wykluwa się cały i zdrowy.

Jest niesamowicie zmęczony po pracy, którą wykonał,
do tego calutki jest mokry, od dzióbka aż do ogona.
Lecz ciepłe wiosenne słońeczko i jeden z rodziców malucha
ogrzewa go, tak więc po chwili młodziutka samiczka jest sucha.
Kolejne przemiany zachodzą wraz z każdą następną godziną,
aż w końcu możemy się witać już z całą kuliczą rodziną!

I nie wiem czy ktoś wam już mówił, że czajki, rycyki, kuliki,
a także łabędzie i gęsi – to wszystko zagniazdowniki.
Gdy tylko obeschną im piórka i rozprostują swe nóżki,
już drepcą za rodzicami, którzy wskazują im dróżki,
i którzy swym doświadczeniem, w tym gąszczu traw i zagrożeń
pomogą, bo każdy z rodziców poświęca się młodym jak może.

Scena 5

*Ornitologowie przyjeżdżają na miejsce, w którym wcześniej znaleźli pierwsze jajo. Nie
ogrodzili gniazda, żeby dorosłe kuliki nie porzuciły lęgu na etapie składania jaj. Patrzą
przez lornetki.*

Ornitolog 1: Jest tyczka, ale dorosły nie wysiaduje. Zerwała się wrona! Biegnijmy
tam!

Ornitolog 2: Spóźniliśmy się. Skorupki. To robota tej wrony.

Ornitolog 1: Aż 3 jaja ocalały. Zabierzmy je do inkubacji, to ptaszysko na pewno
tu wróci. Ogrodzenie nic nie pomoże.

Ornitolog 2: Tak, to będzie najlepsze rozwiązanie. Kuliki zdążą jeszcze powtórzyć
lęg.

Narrator opowiada, a na scenie obserwujemy wronę.

WRONA

Na suchym drzewie usiadła wrona.
Obserwuje skupiona.
Łypie okiem.
Omiata dolinę wzrokiem.

Zrywa się z olszy.
Krąży.
Zakrakała.
I wylądowała.
Przeczesuje trawy.
Szuka strawy.
Przemierza hektary.
Namierza ofiary.
Znajduje pędraków niemało.
Kulikom znów się udało.

Scena 6

Ornitologowie wracają na łąkę pana Stanisława, żeby sprawdzić, jak ma się rodzina kulików, których gniazdo wcześniej ogrodzili. Patrzą przez lornetki.

Ornitolog 2: Jest samiec! Tam!

Ornitolog 1: I jest młody! O! I jeszcze jeden! Jakie duże.

Ornitolog 2: Widzę. Super! Udało się im. Nie wierzę. Jest trzeci!

Ornitolog 1: Chodźmy zwinąć ogrodzenie. Już nie będzie im potrzebne.

Ornitolog 2: Dobra robota. Kolejna para z sukcesem.

Ornitolog 1: Musimy się spieszyć. Chyba zbiera się na deszcz.

Ornitolog 2: Racja. Najpierw zrobmy kilka zdjęć kulikom, z drogi, żeby ich nie spłoszyć.

Aktor odczytuje wiersz. W tle można puścić nagranie burzowych chmur.

BURZA

Choć w kalendarzu panuje wiosna, bez zapowiedzi nadeszło lato.
Ciepłe powietrze drży i faluje, brzęczą owady wśród polnych kwiatów.
Krowy na łące szukają cienia, który znajdują pod starą wierzbą.
W kolczastym krzewie siedzi gąsiorek, zwany inaczej, po prostu, dzierzbą.
Leniwie płyną białe obłoki, srebrzysty błotniak zapada w trzciny,
śpiewa skowronek, wije się rzeka, mijają długie senne godziny.

Nagle w powietrzu da się czuć zmiany, nieśmiały wietrzyk porusza łąką.
Marszczy się woda, zapada cisza, obłok przystania palące słońce.
Na horyzoncie niebo ciemnieje przyjmując chłodną barwę granatu.
Znikają pszczoły, które kręciły się do tej pory wśród barwnych kwiatów.

Z oddali słyhać groźne pomruki, złowrogie błyski widać na chmurze.
Wszystkie te znaki zapowiadają pierwszą w tym roku wiosenną burzę.

Zrywa się wichur, co gnie gałęzie, zachłanna ciemność spowija niebo,
które na ziemię zdaje się spadać gwałtowną, głośną, ciężką ulewą.
Na tafli wody tworzą się bąble, a polna droga zmienia się w strumień.
Młode, bezbronne pisklą kuliki wtula się w ojca, jak tylko umie.
Ten wystawiony na strugi deszczu bierze je dzielnie pod swoje skrzydło.
I moknie kulik, moknie gąsiorek, mokną skowronki i moknie bydło.

Wiatr się uciszył, ustały grzmoty, deszcz pada prosto, równo, miarowo.
Wszystko zastygło w niemym bezruchu, poddane aurze bezwarunkowo.
Lecz wkrótce szare niebo jaśnieje, słońeczko daje znów znać o sobie
Aż w końcu całkiem przestaje padać. Kropelka deszczu wisi na dziobie...

Scena 7

Ornitologowie przyjechali na łąkę, żeby wypuścić młode kuliki, które wykluły się z jaj wybranych z zagrożonych gniazd. Na trawie ustawili kilka pudeł z ptakami (w środku mogą siedzieć dzieci przebrane za kuliki). Od strony drogi zbliża się do nich jakiś mężczyzna z dzieckiem, to miejscowy rolnik.

Rolnik: Dzień dobry. Co tu robicie?

Ornitolog 1: Wypuszczamy odchowane młode kuliki. Wcześniej uratowaliśmy jaja. Wrony już się nimi interesowały, widzieliśmy też wąsające się psy.

Rolnik: Ja swoich psów nie wypuszczam poza ogrodzenie. Sam mam małe dzieci.

Ornitolog 1: My też nie przepadamy za psami puszczonej samopas. Kilka razy zdarzyło nam się uciekać do samochodu. A te małe czajki i kuliki nie mają z nimi szans.

Rolnik: Mam tu obok łąki, ale jakoś u mnie nie chcą założyć gniazda.

Ornitolog 2: A jak pan użytkuje te łąki?

Rolnik: Mam w pakietach ptasich. Koszę późno, raz w roku.

Ornitolog 1: A jakie ma pan ptaki?

Rolnik: Czajkę i krwawodzioba. Czasem kręci się rycyk, ale nie zdecydował się na lęgi.

Ornitolog 2: Może któryś z tych kulików wróci tu za 2 lata i złoży jaja na pańskiej łące?

Rolnik: Mam nadzieję. Cieszę się, że mamy tu w okolicy takie piękne ptaki. Co roku piętrzę wodę na zastawce przy mojej działce. Ptaki chętnie się na niej zatrzymują na przelotach i niektóre zostają.

Ornitolog 1: Cieszymy się, że chroni pan ptaki. Chroniąc czajkę, pomagamy kulikowi, rycykowi, krwawodziobowi i innym, mniejszym organizmom.

Rolnik: Wymieńmy się numerami telefonów. Dzwoncie, gdybyście potrzebowali pomocy w waszych działaniach.

Ornitolog 2: My też będziemy wdzięczni za informacje o kulikach z okolicy. Proszę. To nasze foldery o ochronie kulika. Jest też o dopłatach. Niech pan podzieli się z sąsiadami.

Rolnik: Chętnie poczytam. Sąsiedzi może też się zainteresują.

Do ornitologów i rolnika z dzieckiem podchodzi dwóch uczniów z pierwszej sceny.

Chłopcy: Dzień dobry!

Wszyscy: Dzień dobry!

Chłopiec 1: Co panowie mają w tych pudełkach?

Ornitolog 1: Mamy tu młode kuliki. Będziemy je wypuszczać.

Chłopiec 2: A jak się tu znalazły?

Ornitolog 2: To ptaki, które wykuły się w hodowli. Pobraliśmy jaja z gniazda znalezione przez wrony i przekazaliśmy je do inkubacji.

Chłopiec 2: Jak kurczaki?

Ornitolog 2: Tak. Później były odchowane w specjalnej wolierze, a teraz, gdy już latają, możemy je wypuścić.

Rolnik: To co? Wypuszczacie?

Ornitolog 1: Wypuszczamy!

Ornitolog 2: Niech dzieciaki wypuszczają, maluch też!

Dziecko: Tak!

Chłopcy: Super!

Ornitolog 2: Przygotuję aparat. Trzeba uwiecznić tę chwilę.

Ornitolog 1: Na 3-4 otwieramy pudełka!

Wszyscy razem: trzy-cztery

Rolnik: Poleciały! Wspaniałe ptaki!

Dziecko: Papa kuliki! Szczęśliwej drogi! Wracajcie do nas szybko!

KONIEC



Mieszkańcy łąki

SCENARIUSZ PRZEDSTAWIENIA

Autorka: Dominika Piotrowska

Scenariusz powstał w ramach projektu
Kulik WIELKI zagrożony. Ochrona kulika
wielkiego *Numenius arquata* w Polsce.



- dzieci – obserwatorzy ptaków
- czajka
- rycyk
- krwawodziób
- kszyk
- dubelt
- kulik wielki
- ornitolog/ornitolożka

Rekwizyty:

- lornetki, terenowe stroje i kalosze dla obserwatorów ptaków i ornitologa
- stroje ptaków – czajki, rycyka, krwawodzioba, kszyka, dubelta, kulika wielkiego
- atlas ptaków
- rzutnik

Występują:

Dzieci przygotowują maski i stroje ptaków (czajki, rycyka, krwawodzioba, kszyka, dubelta i kulika wielkiego) według załączonych wzorów. Mogą wykorzystać do tego kolorowe brystole lub filc. Elementy stroju można też zrobić np. z białego bloku technicznego lub tektury i pomalować farbami. Aktorzy kompletują stroje terenowe – kalosze, czapki z daszkiem, polary, bezrękawniki i lornetki.

Do realizacji przedstawienia przyda się rzutnik, dzięki któremu można prezentować zdjęcia poszczególnych gatunków i materiał filmowy, do którego link znajduje się na końcu.

MIESZKAŃCY ŁĄKI

Dzieci w przebraniach obserwatorów ptaków recytują kolejne zwrotki:

Dziś zapraszamy Państwa na łąkę,
w dzikie zakątki, z dala od ludzi,
gdzie jak co roku marcowe słońko
uśpioną przestrzeń do życia budzi.

Zanim dolinę zieleń zaleje,
jej dno wypełni bezcenna woda.

Wiosną najwięcej się tutaj dzieje,
wraca do życia cała przyroda.

Po niebie ciągnie klucz dzikich gęsi,
z oddali słychać klangor żurawi,
po wodzie mnóstwo kaczek się kręci,
szary skowronek przysiada w trawie.

Nad rozlewiskiem krążą bieliki,
w błocie żerują czubate czajki,
szpaki obsiadły suche grądziki,
widok niezwykle to, niczym z bajki.

Z upływem czasu obraz się zmienia,
większość wędrowców na północ zmierza.
Szarość i błękit się zazielenia,
garstka na lęgi zostać zamierza.

Czajki, gęgawy, kszuki, skowronki,
krwawodziób, łabędź, czasem rycyki,
dubelty – rzadcy mieszkańcy łąki,
a wyjątkowo, także kuliki.

Podczas gdy czajki wodzą pisklętą,
a bataliony w drodze się czubią,
spójrzmy do książek, by zapamiętać,
co w nich ważnego o ptakach mówią.

Dziecko w przebraniu obserwatora ptaków otwiera książkę – atlas ptaków i czyta opis dotyczący czajki. Wskazując na dziecko przebrane za czajkę, które prezentuje się publiczności wykonując ruchy charakterystyczne dla gatunku. Potem podaje książkę kolejnej koleżance lub koledze, które czyta opis rycyka, itd. W tle przy pomocy rzutnika mogą być wyświetlane zdjęcia kolejnych gatunków.

CZAJKA

W lutym lub w marcu wraca na łąkę
zwiastując wiosnę wraz ze skowronkiem.
W swym biało-czarnym, wytwornym fraku
jest elegantką wśród polskich ptaków.
Widowiskowe loty godowe,
ekstrawagancki czubek na głowie
i głos jak dźwięki z innej planety,
coraz już rzadziej spotkasz niestety.
Więc zanim trafią gdzieś między bajki,
śpieszmy się chronić (nie)zwykłe czajki.

RYCYK

Na wiosnę rycyk w szacie godowej
ma rudą szyję, piersi i głowę
wierzch ciała w plamki, brązowo-rdzawy,
piers w czarne prążki, a brzuch białawy,
w locie na skrzydłach białe lusterka
(wcale nie służą, żeby w nie zerkać),
końcówki lotek czarne jak heban
na tle jasnego błękitu nieba.
Ogon podobnie – jest czarno-biały
Rycyk nie duży jest i nie mały.
Na długich nogach kroczy po łące.
Dziób prosty, żółty i z czarnym końcem.
Niestety obraz ten szybko znika,
dlatego warto chronić rycyka!

KRWAWODZIÓB

Krwawodziób bliski jest zagrożenia,
bo nasz krajobraz szybko się zmienia.
Brodziec⁵ ten lubi mieć za siedliska
trawiaste łąki, bagna, pastwiska.
Błotniste brzegi rzek i kałuże
za żerowiska dobrze mu służą.
Na ziemi w kępie gniazdo zakłada,
w nim cztery jaja beżowe składa.
Sprytnie osłania je z góry żdźbłami,
pragnąc uchronić przed drapieżcami.
Choć często daje to rezultaty,
i tak notuje poważne straty.
A więc nie warto zwlekać z działaniem
aż krwawodziobów garstka zostanie.

KSZYK

Bekas gatunkiem jest tajemniczym,
choć zwie się kszukiem, głośno nie krzyczy.
Samiec bekasa w locie godowym
nad terytorium swoim lęgowym
zatacza kółka w wieczór lub rano
wydając dźwięki niczym baranek.

⁵ brodzie - podrodzina ptaków z rodziny bekasowatych, obejmuje gatunki zamieszkujące obszary podmokłe

A gdy spłoszony leci zygzakiem
wołanie „kszyk-kszyk” jest jego znakiem.
Siedząc na ziemi rytmicznie tyka
– to też typowy głos jest dla kszyka.
Zmiany klimatu i melioracje
działają zgubnie na populację.
Coraz mniej liczny, chociaż chroniony,
na wyginięcie jest narażony.
Zwróćmy uwagę na losy kszyka,
żeby nie zniknął nam ze słownika.

DUBELT

Dubelt jest trochę większy od kszyka
lecz dużo rzadziej się go spotyka.
Toki⁶ odbywa, jak cietrzew – stadnie
ale dopiero, gdy zmrok zapadnie.
Samce na kępach lubią tokować.
Pragnąc samicom zaimponować
jak kulturyści pierś wypinają
i osobliwie się odzywają.
Nie oszczędzają się w ciągu nocy
w kilka miejscówek lubią podskoczyć.
Nie chcąc ustąpić swoim kolegom,
tracą na masie. Właśnie dlatego
podmokłe łąki, żyzne pastwiska,
doliny rzeczne i torfowiska
to ulubione miejsca tych ptaków,
pełne owadów, dżdżownic, ślimaków.
Tutaj nietrudno o źródła białka,
które odżywia ich ptasie ciątka.
Myślę, że warto wysiłki zdwoić,
by wymagania ich zaspokoić!

KULIK WIELKI

Na koniec, w ramach podsumowania
rzecz o kuliku, tak w kilku zdaniach.
To nasz największy bekasowaty,
który przez ludzi wpadł w tarapaty.

⁶ toki – ptasie zaloty

Teraz chronimy nasze kuliki,
a ten wysiłek daje wyniki.
Chronimy gniazda oraz siedliska,
łączymy ludzi i środowiska.
Dajemy młodym bezpieczny start,
bo każdy kulik jest tego wart.
Włącz się wraz z nami w to przedsięwzięcie
by go ocalić przed wyginieciem.

Dzieci dyskutują o tym, co przeczytały.

Dziecko 1: W książce jest napisane, że wszystkie te gatunki są zagrożone i trzeba je chronić.

Dziecko 2: Czy możemy coś zrobić, żeby w przyszłości móc je obserwować, tak jak dzisiaj?

Dziecko 3: Dowiedzmy się!

Dziecko 4: Zaprośmy ornitologa! Może opowie nam jak chroni się ptaki?

Na scenę wchodzi ornitolog w polarze/kamizelce, w czapeczce i z lornetką na szyi.

Ornitolog: Cześć! Jestem Przemek (tu można wstawić dowolne imię) i jestem ornitologiem. Na co dzień zajmuję się ochroną kulika wielkiego. Zapraszam was na wycieczkę. Pokażę, co robimy.

Na zgromadzonej publiczności wyświetlany jest dwuminutowy film o projekcie „Kulik WIELKI zagrożony”: <https://www.youtube.com/watch?v=zfSNcqHdqjA>

Ornitolog: Już wiecie, co może zagrażać kulikom i innym ptakom gniazdującym na ziemi?

Dzieci kolejno odpowiadają:

- To zbyt wczesne koszenie łąk
- Osuszanie bagien i dolin rzecznych
- Brak koszenia i wypasu, co powoduje zarastanie łąk
- Drapieżne ssaki, takie jak lisy, jenoty i szopy
- Biegające luzem psy
- Nieodpowiedzialni turyści, którzy niepokoją ptaki przy gniazdach

Ornitolog: Czy wiecie już jak ornitolodzy chronią kuliki wielkie?

Dzieci kolejno odpowiadają:

- Rozmawiają z rolnikami, proszą by pozostawili nieskoszony fragment łąki wokół gniazda lub opóźnili koszenie.

- Stawiają wokół gniazd ogrodzenia elektrycznie chroniące przed drapieżnymi ssakami.
- Zabierają jaja z zagrożonych gniazd do inkubacji, a na wolność wypuszczają lotne młode, które są w stanie unikać niebezpieczeństwa.
- Dbają o wodę w siedliskach kulików, np. budując zastawki, które zatrzymują jej odpływ.
- Przekonują rolników do dołączenia do specjalnych programów; w zamian za późniejsze skoszenie łąki rolnicy otrzymują rekompensatę.

Ornitolog: Widzicie te chmury na horyzoncie? Zbiera się na burzę! To koniec wycieczki. Wracamy!

Dziecko recytuje (odczytuje) wiersz na zakończenie. W tle można puścić nagranie burzowych chmur.

Choć w kalendarzu panuje wiosna, bez zapowiedzi nadeszło lato.
Ciepłe powietrze drży i faluje, brzęczą owady wśród polnych kwiatów.
Krowy na łące szukają cienia, który znajdują pod starą wierzbą.
W kolczastym krzewie siedzi gąsiorek, zwany inaczej, po prostu, dzierzba.
Leniwie płyną białe obłoki, srebrzysty błotniak zapada w trzciny,
śpiewa skowronek, wije się rzeka, mijają długie senne godziny.

Nagle w powietrzu da się czuć zmiany, nieśmiały wietrzyk porusza łąką.
Marszczy się woda, zapada cisza, obłok przystania palące słońce.
Na horyzoncie niebo ciemnieje przyjmując chłodną barwę granatu.
Znikają pszczoły, które kręciły się do tej pory wśród barwnych kwiatów.
Z oddali słychać groźne pomruki, złowrogie błyski widać na chmurze.
Wszystkie te znaki zapowiadają pierwszą w tym roku wiosenną burzę.

Zrywa się wichur, co gnie gałęzie, zachłanna ciemność spowija niebo,
które na ziemię zdaje się spadać gwałtowną, głośną, ciężką ulewą.
Na tafli wody tworzą się bąble, a polna droga zmienia się w strumień.
Młode, bezbronne pisklą kulika wtula się w ojca, jak tylko umie.
Ten wystawiony na strugi deszczu bierze je dzielnie pod swoje skrzydło.
I moknie kulik, moknie gąsiorek, mokną skowronki i moknie bydło.

Wiatr się uciszył, ustały grzmoty, deszcz pada prosto, równo, miarowo.
Wszystko zastygło w niemym bezruchu, poddane aurze bezwarunkowo.
Lecz wkrótce szare niebo jaśnieje, słońeczko daje znów znać o sobie.
Aż w końcu całkiem przestaje padać. Kropelka deszczu wisi na dziobie...

KONIEC



Wiosna na łące

SCENARIUSZ PRZEDSTAWIENIA

Autorka: Dominika Piotrowska

Scenariusz powstał w ramach projektu **Kulik WIELKI zagrożony**. Ochrona kulika wielkiego *Numenius arquata* w Polsce.

- o dzieci

Rekwizyty:

Występują:

- o reporter/reporterka
- o czajka
- o krwawodziób
- o rycyk
- o kszyk
- o lis
- o wrona
- o pies
- o kulik samiec
- o kulik samica
- o rolnik
- o ornitolog/ornitolożka

- o mikrofon
- o maski ptaków
- o maska lisa i maska psa
- o lornetki, terenowe stroje i kalosze dla ornitologa i dzieci
- o gniazdo kulików z czterema jajami
- o kraciasta koszula lub bezrękawnik dla rolnika
- o rzutnik

Dzieci przygotowują maski i stroje według załączonych wzorów. Mogą wykorzystać do tego kolorowe brystole lub filc. Elementy stroju można też zrobić np. z białego bloku technicznego lub tektury i pomalować farbami. Aktorzy kompletują stroje terenowe – kalosze, czapki z daszkiem, polary, bezrękawniki i lornetki.

Do realizacji przedstawienia przyda się rzutnik, dzięki któremu można prezentować zdjęcia poszczególnych gatunków i materiał filmowy, do którego link znajduje się na końcu.

WIOSNA NA ŁĄCE

Występ można rozpocząć dowolnie wybraną piosenką o wiosnie, np. „Maszeruje wiosna”.

Dzieci kolejno recytują zwrotki wiersza:

Dziś zapraszamy Państwa na łąkę,
w dzikie zakątki, z dala od ludzi,
gdzie jak co roku marcowe stonko
uśpioną przestrzeń do życia budzi.

Zanim dolinę zieleń zaleje,
jej dno wypełni bezcenna woda.
Wiosną najwięcej się tutaj dzieje,

wraca do życia cała przyroda.

Po niebie ciągnie klucz dzikich gęsi,
z oddali słychać klangor⁷ żurawi,
po wodzie mnóstwo kaczek się kręci,
szary skowronek przysiadł w trawie.

Nad rozlewiskiem krążą bieliki,
w błocie żerują czubate czajki,
szpaki obsiadły suche grądziki⁸,
widok niezwykle to, niczym z bajki.

Jedno z dzieci wcieliło się w rolę reportera/reporterki prowadzącego program przyrodniczy, którego gośćmi są mieszkańcy i bywalcy łąki. Kolejno odpytuje napotkane zwierzęta i ludzi:

Reporter: Co tu robisz mała czajko?

Czajka: Ścielę gniazdo, chcę znieść jajko,
potem drugie, trzecie, czwarte.
Każde jest wysiłku warte!

Reporter: Co tu robisz krwawodziobie?

Krwawodziób: Moszczę gniazdo tuż przy rowie.
Z góry je osłonię żdźbłami,
by ochronić przed lisami.

Reporter: Co tu robisz mój rycyku?

Rycyk: Wodzę młode po trawniku,
a właściwie to po łące.
Uczę życia moje brzdące!

Reporter: Co tu robisz sprytny kszyku?

Kszyk: Mam kryjówkę przy strumyku.
Wysiaduję jaja w ciszy.
Żaden lis mnie nie usłyszy.

Reporter: Co tu robisz mój kuliku?

Kulik: Wysiaduję na grądziku,
Mam tu widok wkoło super
i nie zmoknę w ptasi kuper.

Reporter: Co znów lisie kombinujesz?

Lis: Ja? Na myszki tu poluję,
ale jak się trafi jajko,

⁷ klangor – głos żurawi

⁸ grądziki – wyżej położone miejsca w dolinie rzecznej

to skorzystam – lubię biało!

Reporter: Czego szukasz wrono siwa?

Wrona: Jestem głodna! chcę mięsiwa!
Zadowolę się robakiem,
nie pogardzę też pisklakiem.

Reporter: Czemu tutaj biegasz psiaku?

Pies: Szukam jajek i pisklaków.
Lubię ganiać sobie luzem,
straszyć ptaki, być łobuzem!

Reporter: A co Pana tu sprowadza?

Rolnik: Często tutaj się przechadzam.
Jestem łąki właścicielem,
sprawdzam co się tutaj dzieje.
Już planuję sianokosy,
ale ptaków nie chcę płoszyć,
więc powstrzymam się od pracy.
Wszystkim tu się to opłaci!

Reporter: Czego pan tak wypatruje?

Ornitolog: Ja kuliki obserwuję.
Mogę o nich opowiedzieć.
Chcecie więcej się dowiedzieć?

Ornitolog zadając to pytanie zwraca się do publiczności i zaczyna opowiadać:

Kuliki tak mają w zwyczaju,
że cztery jajeczka składają.
Te, w małym dotku na łące
chronią barwy maskujące
– nakrapiane, zielonkawe
dobrze wtapiają się w trawę.

Wyzwaniem jest więc nie lada,
by patrząc, gdzie kulik siada
odkryć, gdzie gniazdo ukryte,
i większym wykazać się sprytem
niż liż lisy, jenoty i wrony
i poddać to gniazdo ochronie.

Więc gdy już się gniazdo „wyhaczy”,
należy dyskretnie oznaczyć.
A gdy się pojawi zniesienie,
to czas na staranne grodzenie.

I co z uprzejmości wynika,
wyłącznie za zgodą rolnika.

Płotek z siatki pod napięciem
to poważne przedsięwzięcie,
chroni jaja i pisklęta,
odstrasza drapieżne zwierzęta.

Jedno z dzieci proponuje:

Już wiemy, jak chronić kuliki,
więc weźmy lornetki w swe ręce
Przyjrzyjmy się parze tych ptaków,
dowiedzmy się o nich ciut więcej.
I chociaż stoimy daleko,
by naszych kulików nie płoszyć,
Nadstawmy uszu w milczeniu
i dajmy im dziś dojść do głosu.

Dzieci i ornitolog przykucają z boku z lornetkami. Na scenie pojawia się para kulików.

Samiec kulika:

Ku-lik, ku-lik moja miła!
Czajka gniazdko wymościła.
Wijmy i my, wijmy i my!
Przyszła wiosna! Dość już zimy!
Może tutaj, przy tej kępie,
w części łąki mniej dostępnej?
Mały dołek wyścielimy,
a w nim jaja swe złożymy!

Samica kulika:

Tak kochany, tak kochany!
Wcielmy w życie nasze plany.
Ja też marzę o pisklętach!
Jestem chętna i przejęta.
Do roboty! Czas ucieka!
Kwiecień w pełni. Po co zwlekać?

Samiczka kulika siada na gnieździe, stęka z wysiłku. Po kolei pojawiają się cztery zielonkawe, brązowo nakrapiane jaja.

Dziecko-reporter:

Czy ta historia, której początek
mieliśmy szczęście tu obserwować
znajdzie tym razem szczęśliwy finał

Czy para zdoła młode wychować?

Dziecko 2:

Czy młode zdążą wykluć się z jaja,
przetrwać dzieciństwo, wzbić się do lotu?
Później na zimę odlecieć z kraju,
po latach wrócić i odbyć toki⁹?

Dziecko 3:

Dużo zależy od naszych działań,
bo los kulików jest w naszych rękach.
Są duże szanse by je ochronić.
W gąszczu zagrożeń tli się światełko.

Na zgromadzonej publiczności wyświetlany jest dwuminutowy film o projekcie „Kulik WIELIKI zagrożony”: <https://www.youtube.com/watch?v=zfSNcqHdqjA>

KONIEC

⁹ toki – ptasie zaloty